WYBRANE Z PRASY NA TEMAT GŁODU

Głód na świecie to katastrofa, o której dużo się dziś mówi, a myśli niewiele. Jest to temat nieprzyjemny, sprawiający, że mamy ochotę odwrócić stronicę. Ale chwileczkę: za głód na świecie jesteśmy odpowiedzialni wszyscy. (Forum 2/84)

Podział na sytych i głodnych jest bodaj najbardziej dramatycznym spośród podziałów współczesnego świata. W krajach sytych magazynowanie nadwyżek żywności kosztuje dziennie 5 mln dol. Z zapasów zboża nagromadzonych w EWG można by usypać 7 piramid Cheopsa. Jednocześnie w wielu krajach, głównie Afryki i Azji, panuje głód. Cierpi nań ponad 330 mln ludzi. Sytuację tę dr Eduard Saouma (dyrektor ONZ ds. wyżywienia i rolnictwa – przyp. red.) nazwał „największym skandalem XX wieku”. (Polityka 2/87)

Przyczyną głodu nie jest przeludnienie, lecz nieodpowiednia struktura własności rolnej. Głód występuje w Boliwii, gdzie na 1 km2 przypada 5 mieszkańców, i w Indiach, gdzie jest ich 172 na km2, ale nie ma głodu w Holandii, w której na jednym kilometrze zamieszkuje 326 osób. (Forum 25/84)

„Przyzwyczajenia kulinarne świata uprzemysłowionego – ostrzegał amerykański magazyn informacyjny TIME – są po prostu marnotrawieniem bogactw przyrody”. Produkcja, zwłaszcza steków, mleka i jaj, powoduje, że topnieją przede wszystkim rezerwy zbożowe. Przyrost jednego funta mięsa wołowego pochłania 20 funtów paszy zbożowej. Aby wyprodukować jedno jajo, kura musi wydziobać pół funta ziarna.

Jeśli tak będziemy traktowali sprawę, to przeciętny Amerykanin spożywa rocznie mniej więcej 14 kwintali zboża, zaś mieszkaniec kraju rozwijającego się tylko dwa kwintale – i to zazwyczaj w formie chleba czy kaszy. (Der Spiegel 9.10.78)

Redakcja
R-
„Straż”